KSIĄDZ JAN CHEŁMECKI CZ. 1

Autor: ks. kan. Józef Trela

Rok wydania / powstania: 1999

Sygnatura archiwalna: APU/7ZD/6WH/1999/12

Źródło: Dwustronicowa wkładka historyczna do tygodnika „Gość Niedzielny”

Księżą, którzy z naszej parafii pochodzili.
(według artykułu Ks. Piotra Stacha wydrukowanego w Piśmie Urzędowym Diecezji Tarnowskiej „Currenda” w roku 1948)

Rodzice Księdza Jana Chełmeckiego:
ojciec: Franciszek Chełmecki urodzony około 1785 roku zmarł 9 grudnia 1854 r.
matka: Ewa Zabrzeńska urodzona około 1788 r. zmarła 25 stycznia 1869 r.
ich ślub: 13 stycznia 1810 roku w koście w Ujanowicach.
Po śmierci Franciszka Chełmeckiego gospodarzem „na Chełmie” został jego syn (brat ks. Jana Chełmeckiego) Kazimierz Chełmecki ur. w r. 1835, który ożenił się w r. 1857 z Marią Uryga (Żmiąca nr 41). Następnym gospodarzem „na Chełmie” był najstarszy syn Kazimierza Piotr Chełmecki ur. 1858 r. ożeniony w roku 1880 z Małgorztą Grzegorzek (Małgorzata zmarła 1922 r. a Piotr zmarł w 1940 r.). Po Piotrze gospodarstwo „na Chełmie” objął syn Piotra Franciszek ur. 1888 r. ożeniony w 1913 r. z Marią Garbacz z Kobyłczyny, Franciszek zmarł w 2 lata po ślubie w r. 1915 na gruźlicę. Z Marią wdową po Franciszku ożenił się w roku 1919 brat Franciszka Jakub Chełmecki (ur.1899 r.) i gospodarzył „na Chełmie” do śmierci w r. 1940 (zmarł na zapalenie płuc). Po Jakubie gospodarstwo „na Chełmie” objął syn Jakuba Wincenty Chełmecki (obecny gospodarz) ur. 1923 r. ożeniony w r. 1959 z Zofią Sławek, ich syn Ksiądz Marian Chełmecki został wyświęcony na kapłana w r. 1998 i pracuje jako wikariusz w parafii św. Heleny w Nowym Sączu.

Ksiądz Jan Chełmecki urodził się 25 stycznia 1816 roku w Żmiącej nr 36. Pierwszą naukę szkolną pobierał kilkunastoletni Janek Chełmecki w szkole parafialnej w Ujanowicach prowadzonej przez ówczesnego proboszcza Księdza Mikołaja Głąbińskiego.
Zapewne przy pomocy Księdza Głąbińskiego szesnastoletni Jan Chełmecki w roku 1832

rozpoczął naukę w gimnazjum w Nowym Sączu, która trwała 5 lat do roku 1837. Dalsze dwa lata studiów filozoficznych (liceum) odbywał w Tarnowie, mieszkając na prywatnej stancji. W pierwszym roku nauki w liceum otrzymywał stypendium rządowe.
W roku 1839 wstąpił do Seminarium Duchownego w Tarnowie, gdzie przez cztery lata przygotowywał się do kapłaństwa. Jako kleryk Jan Chełmecki otrzymywał na egzaminach najlepsze oceny (prima eminenter). Z końcem lipca 1843 roku otrzymał z rąk ówczesnego Biskupa tarnowskiego Józefa Wojtarowicza święcenia kapłańskie. Jest on pierwszym księdzem pochodzącym z Żmiącej.
Po święceniach Ksiądz Jan Chełmecki pracował jako wikariusz w Ryglicach (1 rok) i Przecławiu (1 rok). W jesieni 1845 r. Ksiądz Biskup Wojtarowicz przeniósł go do Tarnowa na stanowisko prefekta Seminarium Duchownego powierzając mu równocześnie wykłady z literatury polskiej dla kleryków; na tym stanowisku pracował 4 miesiące – do lutego 1846 r. W lutym 1846 r. przybył do rodzinnej Żmiącej, aby między innymi odwiedzić chorego ojca.

W tym czasie patrioci polscy (z którymi sympatyzowało wielu duchownych) planowali wybuch powstania przeciwko zaborcy austriackiemu. Powstanie to zostało stłumione w zarodku przez rząd austriacki rękami podburzonych niektórych chłopów (rzeź galicyjska, rabacja). Ksiądz Jan Chełmecki został zaliczony do duchownych sympatyzujących z powstańcami przeciw Austrii.
W dniach rabacji (19 tutego 1846) grupa chłopów napadła na przebywającego w domu rodzinnym Księdza Chełmeckiego, zabrali mu niewielką gotówkę i obrabowali go całkowicie z ubrania, nie szczędząc nawet obelżywych wyrażeń pod jego adresem. Wówczas to Ksiądz Chełmecki, widząc nieżyczliwą postawę niektórych chłopów żmiąckich względem siebie, opuścił dom rodzinny i udał się do sąsiedniej wsi Pisarzowej, gdzie przez parę tygodni ukrywał się u Stanisława Garlickiego tamtejszego mandatariusza. Do austriackiego urzędu starostwa w Nowym Sączu na Księdza Chełmeckiego złożył oskarżycielskie doniesienie, przebywający wówczas na terenie parafii Ujanowice, patentowany inwalida wojskowy Antoni B. Żandarmeria austriacka w połowie marca 1846 r. aresztowała w Pisarzowej Garlickiego i Ks. Chełmeckiego.
Ks. Chełmecki został przez żandarmerię odstawiony do Żmiącej celem przeprowadzenia śledztwa. Tu zeznawał przeciwko niemu głównie ówczesny wójt (sołtys) żmiącki (NN). (Zeznania wóta żmiąckiego czytał w archiwach lwowskich ks. Piotr Stach).

Wójt żmiącki mówił w czasie śledztwa, że w okresie świąt Bożego Narodzenia (koniec grudnia 1845 r i początek stycznia 1846 r.) przebywający u rodziny Ks. Chełmecki opowiadał mu o mającym nastąpić wnet wybuchu powstania przeciw Austrii i że w jego obecności w domu swego ojca prowadził podburzające rozmowy przeciwko państwu austriackiemu, i że mówił on tam jemu i innym obecnym o zmianie ustroju państwa, przedstawiał im znaczne korzyści wypływające z oczekiwanej zmiany rządu, jako to: wyzwolenie od pańszczyzny i innych danin, potanienie soli, ograniczenie posiadania wielkiej własności itp. Zeznawał dalej wójt żmiącki, że Ks. Chełmecki wyjawił mu nawet dzień wybuchu powstania, tj. 18 lutego 1846 r., które zacznie się w Tarnowie, a stamtąd ma przejść do okręgu bocheńskiego i sądeckiego; wszyscy młodzi ludzie powinni, według wskazówek ks. Chełmeckiego, dołączyć się do pochodu ku Sączowi i zabrać tam kasę skarbową, która należy do kraju. Wójt żmiącki zeznawał dalej, że Ks. Chełmecki wezwał go do współdziałania w tej akcji i do ogłoszenia udzielonych mu wiadomości zaufanym ludziom także z innych wsi.

Po przesłuchaniu świadków w Żmiącej ks. Chełmecki został umieszczony w więzieniu w Nowym Sączu celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń sądowo-karnych.

W drodze ze Żmiącej do Nowego Sącza wstąpił ks. Chełmecki na plebanię w Ujanowicach, by pożegnać się ze swym proboszczem Księdzem Głąbińskim. Przy tej sposobności umieścił on w dniu 16 marca 1946 r. w „Kronice Parafialnej” następujące słowa w języku francuskim:

„Żyję w czasach, kiedy się potępia niewinnych; dlatego też potępiony zostałem nawet przez własnego ojca. O mój Boże, zmiłuj się nad moim biednym ojcem, nad moją matką, kochanymi braćmi i siostrami! Może ich kiedyś jeszcze zobaczę. Żegnajcie mi szczerzy przyjaciele! Jan Chełmecki. Biada mnie – niech nastąpi, co chce. Urodzony w Żmiący z ojca wieśniaka, prefekt seminarium. (c.d.)